Środa Nr. 79 20. Września 1871

KURYER TEATRALNY LWOWSKI.

Wychodzi w dnie przedstawień polskich. Cena egzemplarza 3 cnt. Przedpłata wynosi w miejscu rocznie 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 ct. kwartalnie 75 ct. miesięcznie 25 centów. Z przesyłką pocztową rocznie 4 złr., miesięcznie 40 ct.

Przedpłatę przyjmuje każdego dnia Kasa teatru polskiego w gmachu teatralnym — rano od 10 do 12, po południu od 3 do 5tej.

LUDWIK BEETHOVEN. *)

(Szkic bjograficzny).

W roku 1770, dnia 16 grudnia w Bonn, w niewielkim domku przy ulicy Bońskiej, pod Nr. 515, urodził się wielki kompozytor i wykonawca, Ludwik von Beethoven. Był on drugim wnukiem kapelmistrza z Bonn· Ludwika Beethovena, zaangażowanego w roku 1732 w Belgji w charakterze pierwszego śpiewaka kurfirsta Maksymiljana Fryderyka i młodej wdowy, Magdaleny z Kewerychów Lajm. Ojciec Beethovena, Jan Beethoven, był nadwornym muzykiem i słynął jako nauczyciel muzyki i wykonawca, lecz pod koniec życia skłonność do pijaństwa zabiła w nim znakomity talent, i zniszczyła całą jego indywidualność. Ta występna skłonność postawiła całą jego rodzinę w nader przykrem i trudnem położeniu, które wywarło wpływ stanowczy, na życie Beethovena. Będąc dzieckiem bardzo wcześnie okazał on talent, rozwojowi którego sprzyjała ta okoliczność, że wzrastał w domu muzyka i ciągle był otoczony artystami, albo miłośnikami muzyki. Początkowe wykształcenie muzyczne Beethoven otrzymał od ojca zbyt gorliwie pracującego nad tem, aby jak najprędzej uczynić ze swego syna, tak zwane, enfant prodige. W roku 1778 naprzykład, siedmioletne dziecko zmuszone było grać na koncercie w Kolonji, a w roku 1781 mały Beethoven pojechał z ojcem do Holandji na wycieczkę artystyczną i tam popisywał się ze swoim talentem na korzyść ojca. Ponieważ ojciec uznał niedostateczność swego wykładu, przeto zmieniał też często nauczycieli muzyki i do wykładu gry na fortepianie, organach i skrzypcach, wybierał nauczycieli z koła nadwornych artystów. Postęp dziecka zwłaszcza w grze na fortepianie, był nadzwyczaj szybki. Wykształcenie jego muzyczne zaczęło być gruntowniejszem i bardziej postępowem, gdy rozpoczął kształcić się pod kierunkiem nauczyciela Neefe ówczesnej powagi muzycznej który w roku 1779 przyjechał do Bonn i po dwóch latach został organistą nadwornym. Wykładał on Beethovenowi grę na fortepjanie, zalecił grywać fugi bachowskie, uczył go teorji muzyki, o ile ją posiadał, gdyż sam w tym przedmiocie nie był nadzwyczaj biegły. Pomimo niedokładności wykładu Neefego, Beethoven zawsze z wdzięcznością wspominał o dobrym wpływie, jaki on wywarł silne na rozwój jego młodzieńczego talentu. Wiadomości nabyte w Bonn, w stosunku do nauki, były zaledwie tylko początkiem elementarnym, nad który wznieść się nie mogły i Beethoven potem dopiero własną pracą musiał zdobyć to czego nie zdołał nauczyć się za młodu. Pierwsze utwory Beethovena, warjacje i trzy sonaty, ukazały się drukowane w roku 1782 i 1783. Na początku 1784 roku, 13-letni chłopiec otrzymał posadę drugiego nadwornego organisty i często zastępował nauczyciela swego Neefa. Gdy po śmierci Maksymiljana-Fryderyka, wstąpil na tron młodszy syn, cesarzowej Marji Teresy, Maksymiljan Franciszek zaraz zatwierdził Beethovena na zajmowanej posadzie, ponieważ przedstawili mu go jako młodego człowieka bardzo zdolnego i odznaczającego się dobrem sprawowaniem. Kurfirst przeznaczył mu rocznej pensji 150 gul. Po nijakim czasie, napisał trzy kwartety z fortepianową partycją. W tych próbach własnej swojej tworczości, nie przekraczał skromnych pojąć muzycznych, jakiemi kierowali się uczniowie Bacha a które Beethoven przejął z wykładu Neefa. Lecz z postępem wieku, im bardziej rozwijał się jego genjusz muzyczny, tem większy wpływ wywierał na młodego artystę, Mozart, pod potęgą muzyki którego zostawał nawet wtedy, gdy się wzniósł do zupełnej samodzielności. Wysokie uznanie wielkiego mistrza i niedostateczność własnego muzycznego wykształcenia, stały się powodem, iż Beethoven koniecznie chciał poznać osobiści, Mozarta. W roku 1787 wyjechał na wiosnę do Wiednia, grał w obecności Mozarta, który wyrzekł o nim powszechnie znane, prorocze wyrazy, i udzielił mu swoich rad i wskazówek. Lecz nie udało mu się dłużej pozostać w Wiedniu; w krótkim przeciągu czasu musiał wrócić do rodzinnego miasta, do chorej matki, smierć której niekorzystny wpływ

(*) Teraz kiedy w wielu miejscach uroczyście obchodzą stuletni jubileusz wielkiego kompozytora, uznaliśmy za stosowne podać czytelnikom jego szkic bjograficzny.

wywarła na zdrowie 17-letniego młodzieńca, słabo rozwiniętego fizycznie.

Tymczasem rozniosła się wieść o jego wysokim talencie i na Beethovena zwrócono powszechną uwagę. Wkrótkim czasie ocenili go jako muzyka i polubili w towarzyskiem kole, jako współbiesiadnika i towarzysza. W domu Breilinga naprzykład, znalazł drugą rodzinę, gdzie pod wpływem serdecznej przyjaźni, strona jego moralna i wewnętrzne przemioty, doszły do wysokiego stopnia rozwoju; najszczęśliwsze dnie i godziny swego życia przepędził w tem niewielkiem przyjacielskiem kółku, a z członkami tej rodziny zawiązał serdeczne stosunki, których nigdy nie zerwał. W osobie hrabiego Waldsteina znalazł Beethoven wpływowego przyjaciela i protektora. W roku 1788 założono teatr narodowy, co niezmiernie sprzyjało artystycznemu rozwojowi Beethovena i rozszerzyło zakres jego pojęć muzycznych. Do składu kapeli przybyło kilka młody talentów, a Beethoven będąc jej członkiem, mógł, z jednej strony, poznać dokładnie orkiestrę, a z drugiej — najlepsze teatralne utwory muzyczne, zwłaszcza opery mozartowskie. Pod wpływem tych nowych, znakomitych kompozycji, gra Beethowena zadziwiające zrobiła postępy a talent i fantazja jego, wzrosły do olbrzymich rozmiarów.

Protektorowie i zwierzchnicy Beethowena, przekonawszy się o wysokim jego talencie, uznali za konieczne dać mu sposobność dojścia do zupełnego rozwoju we względzie teoretyczno-muzycznym. Mozart umarł niespodzianie i dla tego udali się do Haydna, któremu Beethowen był przedstawiony podczas przejazdu jego przez Bonn. W listopadzie 1792 r. młody artysta pojechał do Wiednia, w celu kształcenia się pod okiem znakomitego mistrza, pełen świetnych planów i wielkich na przyszłość nadziei, po ukończeniu kursu chciał wrócić do Bonn, przedsięwziąść podróż do Angliji i w ogóle widział przed sobą świetną artystyczną karjerę. Nie spodziewał się nawet, że marzenia jego rozchwieją nieprzewidziane okoliczności, które bądź pochodziły od niego samego, bądź też były następstwem wypadków politycznych. Po najściu Francuzów w roku 1794, księstwo istnieć przestało i nadworną kapelę rozwiązano, skutkiem czego Beethowen zmuszony był ostatecznie przenieść się do Wiednia, i od tego czasu już nigdy nie wracał do rodzinnego miasta. Wiele z jego utworów bezwątpienia, pomyślnych było jeszcze w Bonn, lecz wszystko to co wyszło wtedy z pod młodocianego pióra, w tym perjodzie jego twórczości, nie może nawet porównać się z późniejszemi jego utworami. Jedną z kompozycji Beethowena z owego czasu, jest rycerski balet wystawiony na scenie pod tytułem „hrabia Waldstein; najlepszym jednak utworem z tego perjodu są warjacje na temat „*Vieni Amore.*“ (D. c. n.)

Wiadomości teatralne i artystyczne.

— **Z Krakowa.** (Kor. Kur.) Z teatru krakowskiego nie wiele mamy do doniesienia. Dyrekcya, z powodu szczupłego i niedostatecznego do większych sztuk personalu, zmuszoną jest posiłkować się podobnemi utworami, jak: „Przyparty do muru“ „Dwóch nieśmiałych“ „Północnym pociągiem“ „Joasia płacze, Jaś się śmieje“, Marya Joanna, kobieta z gminu itd. Ostatniemi dniami wystawiono Gwiazdę Syberyi i operetkę Galateę. W pierwszej sztuce wystąpiła po dłuższej niebytności pani Parżnicka, które obecnie jest główną podporą naszego personalu żeńskiego. Piękną Galateę przedstawiono po raz pierwszy. W tytułowej roli wystąpiła panna Ćwiklińska z dość miłym, jednak słabiutkim głosem dyletantka. Rolę Pigmaleona odspiewał co dopiero zaangażowany p. Stanuchowski, rolę Ganimeda panna Borkowska, Midasa zaś p. Zamojski.

W teatrze ciągłe pustki, a to w literalnem tego słowa znaczeniu.

Na tutejszą wystawę sztuk pięknych przybyło kilka nowych obrazów, a zwłaszcza Walerego Eliasza: „Obrona Krakowa w r. 1655“, prof. Dębowskiego: „Widek ze Szczawnicy na Pioniny“ i Tadeusza Barącza rzeźbione popiersie Karola Liebelta.

ROZMAITOŚCI.

— *We Wtorek popisywał się* w teatrze niemieckim p Leon Feldler „magik egipski, fizyk i koncercista“. P. Feldler jest, jak nas o tem afisze pouczają“ siostrzeńi i asystentem profesora St. Romana.“

— *Afisze zapowiadają* przyjazd pny. Teresy Brzechffy solistki Konserwatoryum warszawskiego. Da się ona usłyszyć tutejszej publiczności w koncercie, w sali ratuszowej.

— *Panna Kwiatyńska* była artystka teatrów warszawskich, a obecnie zaangażowana do teatru naszego wystąpi po raz pierwszy w piątek.

— *Wkrótce rozpoczniemy* w piśmie naszem nader zajmującą rozprawę o komedyi „Po Molierowskiej“, tudzież studium „Kobiety Szekspirowskie“.

— *Dostał się do rąk naszych* drukowany afisz zapowiadający „ostatnie letnie przedstawienie amatorskie“ (gdzie? — afisz niepodaje). Zapowiedziano „Przybłędę“ i Obraz z żywych osób, oświetlony rzęsistym ogniem bengalskim. Na afiszyku tym znajdujemy prośbę o „łaskawe datki na pokrycie kosztów“. Pono policya, której niebyło wiadomem o tym drugim w mieście naszem teatrze, gdy się o takowym dowiedziała, położyła swe veto i zabroniła przedstawienie.

— *Na teatr poznański* zebrał do dnia 18 bm. pan Teodor Zychliński 9 933 złr. 1000 fr. 13 talarów i 2 dukaty w złocie.

— *Niech żyje reklama* ! Reklamy odgrywały i ciągle odgrywają w świecie bardzo ważną rolę. Cóż bez reklamy znaczy, choćby najlepszy artysta? gdzie zajdzie, jeśli go niepoprze zręczne pióro kupionych przyjaciół? Im zręczniejsza, śmielsza reklama, tem większe zezwyczaj powodzenie tego, którego się ona tyczy. W fabrykowauiu reklam przodują reszty światu Ameryka i Anglia, a choć nikomu nie jest tajnem co znaczą podobne reklamy, toć przecie nie brak takich, co łapią się na nie.

Koczująca trupa sztucznych jeźdzców włóczy się obecnie po różnych okolicach Anglii; nie sposób w jaki daje ona przedstawienia odróżnia ją od reszty podobnego rodzaju towarzystw, lecz właśnie ów aparat reklamacyjny jakim się zwykła posługiwać w czasie swej przymusowej wędrówki. „The great United States Circus“, wielki cyrk Stanów Zjednoczonych, oto szumna firma trupy zostającej pod rozkazami pp. Bell i Hutchinsona. Już na dni kilka przed przybyciem owego cyrku do któregokolwiek z miasteczek angielskich obwieszcza wszem i każdemu z osobna radosną tę nowinę olbrzymi różnokolorowy afisz, obiecując przedewszystkiem uwidocznić w najdrobniejszych szczegółach P. T. publiczności bitwy pod Wörth i Sedanem. „Właściciele cyrku, opiewa na afiszu — poświęcili przebiegowi niemiecko-francuzkiej wojny całą swą uwagę i postarali o zaangażowanie naocznego świadka porucznika Nelsona, a to celem przedstawiania pomienionych bitew z historyczną ścisłością. Właścicielom udało się znacznemi ofiarami nabyć wielką ilość materyałów wojennych, należących do obu stron wojujących, z pomocą których możebnem będzie oddać bitwy pod Wörth i Sedanem z zdumiewającą dokładnością. Jego Cesarska Mość król Pruski i następca tronu, cesarz Napoleon (bez epitetu J. C. Mości) i Lulu, jenerałowie Moltke i Mac-Mahon wystąpią tutaj w całej swej okazałości. Towarzystwo składa się z 50 sztukmistrzów, 100 koni i 150 osób należących do personalu pomocniczego; między pierwszymi znajduje się „Stars“ gwiazda Ameryki.“ Klownowie narysowani są na afiszach w wszelkich możliwych i niemożliwych pozach. Cyrkus — jak obwieszcza afisz — oświeconym będzie przenośnym gazem. Afisz ten, celem uspokojenia trwożliwych zapowiada, że wczasie przedstawienia nie będą strzelać z dział.

Tyle reklama. A teraz prosimy przypatrzeć się nagiej rzeczywistości.

Trupa odprawia swój z wjazd do miasteczka; kto żyje spieszy to przed dom, to do okna, aby przypatrzyć się zbliska „wielkiemu cyrkowi Stanów Zjednoczonych“ Rzeczywiście, już się zbliża. Naprzód toczy się wóz tryumfalny przybrany fantastycznie i ciągniony przez cztery strojne rumaki Za wozem tym, ciągnie materiał wojenny. Takowy składa się z jednej drewnianej na czarno pomalowanej „kanony“ i z modelu papendeklowego przedstawiającego Mont-Valérien; w jakim tenże zostaje stosunku z Wörth i Sedanem, o tem tylko wiedzą pp. Bell i Hutchinson. Za meteriałem wojennym pospieszają na czele bohaterowie wojny ostatniej: Król Wilhelm w odmłodniałej edycyi, Napoleon w masce z dużym nosem, kilku ułanów pruskich, i kilku lancierów francuzkich. Voilà tout.

Przedstawienie się rozpoczyna: trzech klownów i tyluż mastelarzy grają główne role, wypełniając większą część wieczora rozmaitemi żartami i figlami; reszta ciężaru spada na kilku gimnastyków i skoczków których liczba przy najścislejszem obrachunku niedochodzi do 30. Cyrk miasto gazu oświecają zwyczajne lampy napełnione ostatnim numerem nafty. W jednem tylko afisz nie skłamał: nie bito w czasie spektaklu z dział, bo do tego potrzeba prochu, a proch to rzecz kosztowna. W całości jednakże reklama dokazała swego. Great United States Circus napełnił się dnia tego mnóstwem ciekawych. Nazajutrz pp. Bell i Hutchison już byli w drodze do innej mieściny. Tutaj powtarza się ta sama historya. Łatwowiernych nie brak. Niech żyje reklama!

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Bronisław Bąkowski.

Z drukarni E. Winiarza.

W ces. król. uprz. teatrze hr. Skarbka we Lwowie

Piąty gościnny występ

ALEKSANDRY RAKIEWICZOWEJ

Artystki teatrów w Warszawie.

W Środę dnia 20. Września 1871 r.

Szklanka wody

Komedya w 5 aktach Scribego, z francuzkiego tłómaczył Wł. Łoziński.

Królowa Anna	Aleks. **Rakiewiczowa.**
Księżna Malbourgh	Pni Miłaszewska.
Henryk St. Jean vice-hrabia Bolinbrok	P. Królikowski.
Macham, młody oficer gwardyi	P. Woleński.
Abigail, krewna księżnej	Pni Woleńska.
Makiz de Torcy, poseł Ludwika XIV	P. Baranowski.
Tompson, odzwierny królowej	P. Galasiewicz.
Lady Albermall	Pna Zalewska.
Lady Abercrombi	Pna Wojnowska.
Lady Ewandal	Pna Nieczęglewska.
Lady Nortumberland	Pna Urbańska.
Sir Harlej	P. Bąkowski.
Lord Ewandal	P. Goliński.
Mistrz ceremonii	P. Zieliński.
Paż 1	Pna Sułkowska.
Paż 2	Pna Menn.

Damy, Lordowie, Służba, Halabardnicy, Heroldowie. — Rzecz dzieje się w Londynie w pałcu St. James.

Ceny miejsc:

Loża parterowa i pierwszego piętra 5 zł. Loża drugiego piętra 4 zł. Loża trzeciego piętra 2 zł. 60 ct. Krzesło pierwszego piętra 1 zł. 25 ct. Krzesło parterowe 1 zł. 5 ct. Krzesło drugiego piętra 90 ct Krzesło trzeciego piętra 70 ct. Wstęp na parter 42 ct. Wstęp na trzecie piętro 30 ct. Galerya 21 ct.

Początek o godzinie 7mej.